

prof. dr hab. Marek Hetmański
Instytut Filozofii
UMCS

Recenzja rozprawy doktorskiej
mgr Marzeny Fornal pt. „Teoria emergencji a problem relacji umysł-ciało”
napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Ryszarda Kleszcza

Recenzowana rozprawa doktorska tematycznie należy do dwóch dyscyplin filozoficznych: ontologii i filozofii umysłu, jak również bardziej wyspecjalizowanych dziedzin jak filozofia nauki i metodologia nauk, a nawet epistemologia. Poruszony zostaje problem emergentności zjawisk umysłowych, w szczególności zaś kwestia warunkowania przyczynowego tych zjawisk przez procesy cielesne, głównie neurologiczne, oraz ich zwrotnego wpływu na procesy i zjawiska fizyczne. Rozpatrywana jest dokładnie kwestia niezależności i autonomii – rozumianej właśnie jako tytułowa emergentność – zjawisk umysłowych w stosunku do oddolnych procesów fizycznych, głównie mózgowych, a także zdolność determinowania przez nie zjawisk z poziomów niższych, czyli ich tzw. przyczynowość efektywna. Problemy te są usytuowane w ramach dyskusji toczących się w analitycznej filozofii umysłu pomiędzy redukcjonistycznymi i antyredukcjonistycznymi stanowiskami. Cel badawczy, jaki stawia sobie Autorka jest następujący: „W mej rozprawie będę polemizować ze stanowiskiem redukcjonistycznym i tym samym bronić stanowiska emergentystów” (s. 4). Słowem, antyredukcjonistyczne nastawienie służy wykazaniu poprawności stanowiska emergentyzmu psychofizycznego, w tym zwłaszcza możliwości uzasadnienia tzw. przyczynowości odgórnej realizowanej w ramach emergencji ontologicznej. Inaczej jeszcze mówiąc (również słowami Autorki), „(...) jedynie emergencja ontologiczna, postulująca przyczynowość odgórną może stanowić rzeczywistą alternatywę dla stanowisk redukcjonistycznych” (s. 6).

Charakteryzując sposób sformułowania problemu rozprawy wstępnie i na razie ogólnie, trzeba przyznać, że jest to ambitny plan badawczy. Oceniając jednak jego warsztatowe wykonanie (zwłaszcza w części referującej omawiane stanowiska i w części bibliograficznej), które są przeprowadzone w dość nawet szczegółowy ależy jednak stwierdzić, że sposób tego referowania, zwłaszcza parokrotne powtórzenia, rzutuje raczej niekorzystnie na wyprowadzone wnioski; praca poprzez rozbudowaną część referującą, w końcu nienajgorszą, traci w efekcie na spójności i klarowności w formułowaniu wniosków Autorki, które są przez to niewyraźne.

Ocena merytoryczna rozprawy

Problematyka tytułowa rozprawy jest rozłożona na trzy części (rozdziały), w których omówione są w pierwszej kolejności samo pojęcie emergencji oraz koncepcje i stanowiska z nią związane, potem zaś szczegółowa kwestia dla emergencji – warunkowanie przyczynowe w obrębie zjawisk emergentnych, a na koniec kwestia zasadnicza dla rozprawy – emergencja psychofizyczne i jej rodzaje. Rozdział pierwszy zatytułowany „O pojęciu emergencji i jego historii” referuje początki dyskusji naukowych i filozoficznych nad problemem emergentności w obrębie zjawisk przyrodniczych, także psychofizycznych, poruszanych w tak różnych dyscyplinach jak teoria ewolucji, filozofia biologii, teoria chaosu i termodynamika nieliniowa, teoria złożoności, teoria samoorganizacji, filozofia nauki, filozofia umysłu, czy sztuczna inteligencja i teoria informacji. W oparciu o wyliczenie

powyższych dyscyplin i stanowisk Autorka proponuje własną klasyfikację już nie stanowisk czy kontekstów, w których pojawia się problem emergencji, lecz samej terminologii (jej znaczeń) odnoszącej się do emergencji jako takiej. Zalicza do niej emergencję w znaczeniu: (1) własności systemowych; (2) „klasy zjawisk występujących na różnych poziomach organizacji przyrody”; (3) „wzorach w uniwersach dyskursu” występujących w teoriach emergentyzmu; (4) „wzorcach w dziedzinach poszczególnych dyscyplin” (głównie w ontologii i filozofii nauki) oraz (5) w ujęciu „metafizycznym wskazującym na twórczy charakter procesów ewolucyjnych zachodzących w świecie” (s. 14-15). Ze względu na wieloznaczności kluczowego pojęcia jest wiele powodów (wylicza ich nawet piętnaście!) trudno jest podać jedną definicję emergencji, dlatego proponuje mówić o rodzinie pojęć emergencji i przedstawia własną klasyfikację, jak pisze, „pojęć emergencji” (choć, jak wykazują dalsze partie rozprawy, są to raczej stanowiska na temat emergencji). Omawia zatem stanowiska S. Alexandra, C. L. Morgana, C.D. Broada – czołowych przedstawicieli brytyjskiego klasycznego emergentyzmu z początków XX wieku – eksponując wszystkie główne pojęcia z nim związane. Wykorzystuje do tego dokładniejszą klasyfikację P. Claytona, z którego licznych opracowań korzysta wyłącznie dla zreferowania poglądów klasyków, których prac nie umieszcza w bibliografii, chociaż w tekście są cytowani (pytanie – z jakich źródeł?). W oparciu o tak przeprowadzoną rekonstrukcję klasycznego modelu emergentyzmu mgr Fornal przystępuje do jego krytyki. Wychodzi od argumentów St. Peppera, także R. Carnapa, W. Stace’a (ich również nie ma w bibliografii), aby potem przedstawić, jak pisze, „nieklasyczne modele emergencji”. Zalicza do nich stanowiska C. Hempla i P. Oppenheima (tym razem z podaniem źródła), następnie E. Nagela, A. Beckermanna i W. Strawińskiego (znowu bez wskazania źródeł w bibliografii!). Bardo detaliczne wykorzystanie analiz emergentyzmu (rozpatrywanego głównie w wymiarze ontologicznym i metodologicznym) dokonanych przez tego ostatniego badacza (ale skąd zaczerpniętych?) służy Autorce rozprawy do klasyfikacji pojęcia emergencji, według słusznego założenia, że ma się do czynienia w tym wypadku zaledwie z rodziną pojęć emergencji, a nie z jednorodnym pojęciem. I tak wylicza znaczenia (określa je też mianem „modeli”) emergencji jako: diachronicznej, synchronicznej, ontologicznej/metafizycznej („mocy przyczynowej”), prognostyczno-eksplanacyjnej, a także (dość niejasno określonej) reprezentacyjno-kognitywnej. Posiłkując się w tym zadaniu systematyzującymi klasyfikacjami R. Van Gulicka, mgr Fornal zmierza do zbudowania (w ostatnim paragrafie rozdziału pierwszego), jak pisze „wyjściowej definicji emergencji”. W myśl głównego celu rozprawy taka definicja ma służyć kwestii zasadniczej – opisowi relacji między umysłem a ciałem, w szczególności determinującego wpływu pierwszego na drugie. Zaczyna się to od przytoczenia klasyfikacji niejakiego A. B. Novikoffa (bez wskazania na źródło), w której mówi się o poziomach i złożoności układów biologicznych, jak również o rodzajach twierdzeń o tych poziomach i ich metodologicznych własnościach (nieredukowalności, nieprzewidywalności, eksplanacyjnej autonomii). Autorka jeszcze raz odwołuje się do wcześniej przywoływanych autorów (Strawiński, Kim), aby sformułować tezę pracy, że własności emergentne układów złożonych nie mają charakteru epifenomenów mogą być czynnikami warunkującymi zjawiska z poziomu niższego, bez konieczności „odrzucającia założeń fizykalistycznych”, jak dodaje na koniec pierwszego rozdziału.

Rozdział drugi „Zagadnienie warunkowania przyczynowego” definiuje i klasyfikuje kluczowe pojęcia – związku przyczynowego, jego ontologicznego i epistemologicznego aspektu, stanowisk i koncepcji z tym związanych jak determinizm (jego liczne rodzaje), indeterminizm, kauzalizm, prawa przyczynowe spotykane w nauce i w filozofii, a także związek ich z problemem warunkowania w obrębie zjawisk umysłowych i cielesnych. Autorka w tych kwestiach zajmuje stanowisko wyraźne – broni determinizmu ogólnego, krytykując jednocześnie doktrynę kauzalizmu, aby w kwestii tytułowej rozprawy wykazać

możliwość, jak pisze, „nieredukcjonistycznego podejścia do kwestii determinowania mentalnego” (s. 60), co uważa za „zgodne z naukowym poglądem na świat”. Pytania o rodzaj generowania (uznaje to za typ determinowania) odpowiedzialnego za wyłanianie się emergentne jakości umysłowych i ich zwrotne oddziaływanie (determinowanie) na zjawiska cielesne. Odpowiedzi na to ważne pytanie (rozstrzygane ostatecznie w rozdziale trzecim) udziela poprzez klasyfikację i opis wszystkich rodzajów determinowania i stanowisk na jego temat.

I tak omówiona zostaje zasada przyczynowości oraz związek przyczynowy, a także ich typy, poprzez co zwraca się uwagę na ontologiczny wymiar determinowania. Omówione zostają człony relacji przyczynowej – cechy, stany, zdarzenia wraz z ich charakterystyka ilościową i jakościową, w tym czasową. Przytoczeni są tacy autorzy jak Davidson i Kim, którzy w tych kwestiach zajmowali wyraźne stanowisko. Rozdział kończy się podsumowaniem, w którym mgr Fornal zauważa, że pojęcie związku przyczynowego oraz warunkowanie przyczynowe w odniesieniu do określonego typu zjawisk może być stosowane z „uznaniem ograniczonego charakteru hipotez przyczynowych i dopuszczeniem innych kategorii determinowania” (s. 74). Zauważa także istnienie „nieprzyczynowych cech zdarzeń społeczno-historycznych” jako rodzaju zjawisk wewnętrznie determinowanych przez struktury grupy społecznej; określa je jako „samodeterminowane”. Wskazuje również na istnienie „nieprzyczynowych praw nauki” wyrażających się w pytaniach w rodzaju: co, jak, gdzie, kiedy, skąd? Za ich przykłady uznaje prawa fenomenologiczne optyki, termodynamiki i kinematyki, prawa statystyki, prawa taksonomiczne, dialektyczne prawa historii itp. Nie rozwija jednak dokładniej tego ważnego metodologicznie wątku, który ma wszak znaczenie dla ogólnego charakteru praw (czy prawidłowości) panujących w domenie zjawisk psychofizycznych. Nie dookreśla ani tych wymienionych zaledwie przykładów, ani interpretacji, jakie mogą z nich wynikać, poprzestaje zaledwie na ogólnych uwagach. Jest to kwestia wymagająca dopowiedzenia.

Rozdział trzeci zatytułowany „Teoria emergencji psychofizycznej” jest kluczowy dla całej rozprawy i dotyczy usytuowania zagadnienia emergencji w obrębie problemu psychofizycznego. Jest najobszerniejszy i zreferowane w nim są główne stanowiska analizowanego problemu, jak również, pod koniec, stanowisko samej Autorki. Na wstępie sformułowane skrótowo zostają (za J. Bremerem) warianty stanowisk w sporze psychofizycznym, w których kluczowe jest rola kategorii przyczynowości w ramach trzech dominujących stanowisk: monizmu, dualizmu oraz paralelizmu (na ogół w jakiejś dualistycznej wersji). W charakterze wprowadzenia zreferowane zostaje kluczowe rozróżnienie Davida Chalmersa na dwa rodzaje (aspekty) umysłu: fenomenalny, w którym akcentuje się treść doświadczeń umysłowych oraz psychologiczny, w którym mówi się o oddziaływaniu przyczynowym treści umysłowych na ciało oraz działanie. W oparciu o to rozróżnienie scharakteryzowane zostaje wstępnie (wielokrotnie w dalszych partiach pracy rozwijane) pojęcie przyczynowości, które jest kluczowe dla psychofizycznego sporu. Idąc za tzw. trylematem psychofizycznym, Autorka wskazuje, że kategoria przyczynowości w obrębie tych zjawisk, mając ontologiczny charakter, łączy się jednocześnie z aspektem metodologiczno-epistemologicznym – służy mianowicie do odpowiedzi na pytanie o możliwość wyjaśniania (wyjaśnialności) jednych zjawisk za pomocą drugich. Wskazuje zatem na trzy możliwości: (1) gdy zjawiska mentalne różnią się od zjawisk fizycznych, to nie dają się w ich warunkach wyjaśnić; (2) przy ich przyczynowym oddziaływaniu wyjaśnianie jest możliwe i obustronne; (3) przy braku oddziaływania obu domen występuje ich tzw. przyczynowe i eksplanacyjne zamknięcie; samo metaforycznie brzmiące sformułowanie „zamknięcia” nie jest jednakowoż doprecyzowane. Z wzajemnego zestawienia każdej z trzech możliwości zaznaczonego trylematu Autorka wyciąga konsekwencje co do implikowanego przez nie stanowiska psychofizycznego. Na tej podstawie omawia w kilku paragrafach

rozdziału propozycje rozwiązania problemu umysł-ciało, wielokrotnie przy tym charakteryzując je jako „niezadowalające rozwiązania” (np. s. 85), chociaż rzadko precyzuje co jest istotą tego wartościującego kryterium.

Omówione zostają wszystkie kluczowe dla problemu psychofizycznego stanowiska, w tym bardziej zróżnicowane warianty tych trzech podstawowych. I tak charakteryzowane są: w ramach dualizmu psychofizycznego – dualizm substancji, dualizm własności (także „emergentny dualizm własności”); w ramach monizmu – teorie identyczności (w tym niezbyt jasno wyłożone stanowisko „ontologii tropicznej” pojmowanej od tropów, czyli konkretów, czy też, równie niejasno sformułowanych, „partykulariów”); scharakteryzowany zostaje także funkcjonalizm, a następnie tzw. nieredukcyjny fizykalizm (wersja materializmu). W odniesieniu do tego ostatniego stanowiska Autorka rozprawy stwierdza, że jest on mylnie utożsamiany ze stanowiskiem ogólnie pojmowanej emergencji.

Dużo miejsca poświęcone jest kategorii przyczynowości odgórnej, która wchodzi w zakres problemu emergencji. Jest ona charakteryzowana następująco: „Przyczynowość odgórna zwykle definiowana jest jako determinowanie efektów niższego poziomu przez przyczyny wyższego poziomu” (s. 91). Przyczynowość odgórna i emergencja są traktowane jako kategorie nawzajem się dopełniające i uzupełniające. Mgr Marzena Fornal zauważa, że ontologiczna emergencja i ontyczny wymiar odgórnej przyczynowości mają wymiar epistemologiczny i epistemiczny; wyłanianie się zjawisk wyższego rzędu ze zjawisk z poziomu niższego nie jest łatwo przewidywalne, co jest skutkiem nie tylko niedoskonałości poznawczej ludzi, lecz jest również naturą samego zróżnicowania poziomów zjawisk psychofizycznych. Kategoria odgórnej przyczynowości jest w pracy szeroko (w wielu miejscach nawet bardzo szczegółowo) charakteryzowana i klasyfikowana. Jest ukazana na tle stanowisk nie tylko filozoficznych (głównie fizykalizmu czy materializmu), ale również fizyki. Na podstawie charakterystyki silnej, umiarkowanej i słabej wersji przyczynowości odgórnej omawiana jest kwestia tzw. mocy przyczynowych (mocy sprawczych) zjawisk z poziomów wyższych w stosunku do poziomów niższych. Ten rodzaj oddziaływania w stopniu najpełniejszym charakteryzuje właśnie umiarkowaną emergencję.

W nawiązaniu do przyczynowości omawiany jest w rozdziale trzecim także problem redukcjonizmu, który pojawia się w obrębie emergentyzmu. Autorka rozprawy wielokrotnie do niego się odnosi, chociaż jej uwagi na ten temat są na ogół rozproszone i nie wszystkie są zrozumiałe. Takim właśnie jest stwierdzenie: „Redukcjonizm naukowy jest zatem redukcjonizmem ontologicznym połączonym z rodzajem semantycznego (epistemologicznego antyredukcjonizmu” (s. 102). Nie jest to stwierdzenie ani jasne, ani rozwinięte. O ile oczywistym jest, że redukcja zachodzi w obrębie zjawisk tego samego rodzaju ontycznego, jak również w ramach tego samego rodzaju nauk i ich metod (dlatego fizyka jest najlepszym jej przykładem), o tyle nie wiadomo z powyższej wypowiedzi (jak również dalszych wyjaśnień Autorki), dlaczego możliwy, czy też konieczny jest zasygnalizowany antyredukcjonizm semantyczny. Semantyczny charakter takiego antyredukcjonizmu sugerowałby konieczność uwzględnienia jakiegoś poziomu znakowego, językowego dla ontologicznych poziomów redukcji; w rozprawie nic jednak bardziej szczegółowego na ten temat nie ma. Ta kwestia domaga się również pogłębionej refleksji i wyjaśnienia.

Tezy i hipotezy rozprawy, wnioski końcowe rozprawy

Znaczną część rozprawy zajmuje referowanie stanowisk licznych autorów. Uwagi ogólne i wnioski z przeprowadzonych analiz, w tym własne wnioski, Autorka rozprawy doktorskiej formułuje w paragrafie 10-tym będącym „Podsumowaniem” rozdziału trzeciego oraz we „Wnioskach końcowych”, które zamykają całą pracę. W obu tych częściach ma jednak miejsce powtórzenie wcześniej już referowanych stanowisk – Gilletta, Ellisa oraz

O'Connora (pojawiali się w obszernych partiach rozdziału trzeciego) – które zostają jeszcze raz przywołane. Nie jest to jednak uzasadnione ani merytorycznie (powtórzone są na ogół te same treści), ani formalnie (referowane powtórnie stanowiska są ujęte w punkty i podpunkty, co bynajmniej nie ułatwia ich zrozumienia, nie wnosi też zbyt wiele nowego do tego, co było już zreferowane); w ten sposób przywołani jeszcze raz autorzy już tylko „legitymizują” wnioski końcowe i nic nowego z tego przywołania nie wynika.

Mgr Marzena Fornal formułuje niemniej w zakończeniu kilka interesujących uwag na temat kwestii tytułowej – roli stanowiska emergentyzmu w rozumieniu problemu psychofizycznego. Do tego problemu – jest to w istocie rzeczy konglomerat wielu szczegółowych naukowych i filozoficznych zagadnień – zalicza trafnie kwestię wolnej woli, która w oczywisty sposób łączy się z ograniczeniem czy wykluczeniem (w myśl zwyczajowego, potocznego, jak i filozoficznego stanowiska) przyczynowej relacji w obrębie tego, co psychiczne (umysłowe, świadome czy też nieświadome) z tym, co fizyczne (neurofizjologiczne). Zdaniem Autorki, powołującej się na stanowisko O'Connora, należy, jak pisze, „zrewidować filozoficzny model wolnej woli” (s. 176), aby szerzej popatrzeć na sprawę rzeczywistych i empirycznych czynników, które ograniczają (choć nie wykluczają) swobodę decydowania, samokontroli czy podejmowania decyzji. Uwaga ta jest trafna. Nawet jeśli wiele empirycznych badań i teorii filozoficznych i psychologicznych (np. koncepcja Libeta) wskazuje na uprzedniość reakcji fizjologicznych w stosunku do swobody wyboru działania, którego są one podstawą, nie znaczy to, że nie można mówić o względnej autonomii i wolności takiego działania. Wolna wola może być odczuwana jako stan świadomości (o czym mówi się w ramach tzw. umysłu fenomenalnego) przy jednoczesnym odczuwaniu przez podmiot jego licznych ograniczeń ze strony ciała, jak i środowiska. Właśnie w odczuciu zdeterminowania i ograniczenia swobody działania, argumentuje w „Podsumowaniu” Autorka, „(...) należy brać pod uwagę wszechobecność automatyczności zachowań, a wolność i odpowiedzialność za większość tego, co robimy, uznać za ‘odziedziczone’ po stosunkowo niewielu bezpośrednio wolnych wyborach, których faktycznie dokonujemy” (tamże). Autorka wskazuje również na dość powszechną okoliczność, iż poczucie wolności (swobody) działania jest odczuwane raczej rzadko (jedynie czasami), gdy uwaga podmiotu nakierowuje się na jego działania w sytuacji dość częstych jego zakłóceń i ograniczeń. Ponadto, zauważa trafnie Autorka, „istnieją stopnie zdawania sobie sprawy/świadomości czynnika mającego wpływ na rację do działania” (s. 176), w tym również świadomość jakiejś zawsze tylko części motywacji, jaką odznacza się podmiot, a także, co ważne, *prawdopodobieństwa* tego, że nieświadoma część motywacji działania podmiotu (a jest ona faktem empirycznym rozpoznawanym przez neuronauki) może zostać przez niego uświadomiona w sposób refleksyjny i rozpoznana jako rzeczywisty wpływ takiego czynnika na działanie. W przypisie do tej części „Podsumowania” rozdziału trzeciego dodana jest jeszcze interesująca i ważna uwaga rozróżniająca pomiędzy nieświadomymi intencjami i pragnieniami podmiotu a podprogowym (zupełnie nie uświadomianym) wpływem na działanie takich czynników środowiskowych jak np. hałas. Szkoda, że tak ważna dla całości problemu poruszanego w rozprawie kwestia została poruszona na koniec i to do tego w przypisie; powinna wejść w tok rozważań o wiele wcześniej i w pełniejszej postaci, gdyż jest to ważny argument na rzecz przyczynowości odgórnej a i zapewne emergentyzmu jako takiego.

Na końcu rozprawy poruszony jest również problem sprawstwa podmiotu rozpatrywany od strony świadomego zamiaru działania, w tym zwłaszcza odczuwania pragnienia i chęci podjęcia działania. Rozpatrywana jest także kwestia stricte epistemologiczna w postaci przekonania podmiotu na temat swojego działania, w tym zwłaszcza odczuwania jego wolności (ale pewnie i pełnego zdeterminowania). Autorka rozprawy rozpatruje te zagadnienia od strony epistemologicznej dyspozycji podmiotu do

przekonań co do swojej sprawczości i wolności (choć akurat nie określa tak tej dyspozycji, pomimo, że wcześniej używała tej dystynkcji w analizach emergentności stanów mentalnych). Nadmieniona zostaje również ważna dla tematyki rozprawy kwestia „falszywego poczucia sprawczości”, które może być powodem nieadekwatnego rozpoznania rzeczywistych przyczyn nie tylko działania, ale i myślenia. Kwestia ta łączy się bezpośrednio z problemem odgórnej przyczynowości, która jest wiodącym wątkiem w rozdziale trzecim. Nie została ona jednak w zakończeniu rozprawy rozwinięta w szerszy sposób i nie pokazano, jak bardzo taki rodzaj „falszywości” przekonań na temat sprawstwa (w tym przyczynowego oddziaływania ze stanami umysłu) jest sprawdzianem wartości koncepcji emergencji, w których zakłada się ten rodzaj doświadczeń. W ten sposób cały kluczowy dla rozprawy rozdział trzeci kończy się zaledwie enigmatycznymi (choć trafnie sformułowanymi) uwagami i kilkoma sugestiami; nie ma w ten sposób pogłębionego podsumowania.

Zawarte w rozprawie doktorskiej „Wnioski końcowe” (14 stron tekstu) przypominają jeszcze raz główny cel rozprawy, który zostaje wyrażony w postaci następującej tezy: „analiza relacji psychofizycznej w kontekście teorii emergencji i próba zweryfikowania czy postulat przyczynowości odgórnej jest możliwy do obronienia, bez konieczności odrzucenia podstawowych założeń fizykalizmu” (s. 180). Na tej podstawie sformułowane zostają dwie tezy Autorki. W pierwszej stwierdza się, że emergentne własności mentalnych stanów nie są epifenomenalne (w domyśle: możliwa jest odgórna przyczynowość). Druga przyjmuje postać następującego sformułowania: „Tam, gdzie pojawia się nieciągłość w zachowaniu mikroskopowym, związana z precyzyjnie określonymi parametrami makroskopowymi, wyraźnie implikowane są emergentne własności systemowe, chyba, że możemy uzyskać równie elegancką teorię niższego poziomu, poprzez skomplikowanie struktury już istniejącego zbioru podstawowych własności” (180). Oceniając obie tezy od strony metodologicznej, jak i retorycznej (perswazyjnej) trzeba stwierdzić, że nie są one ani proste, ani zrozumiałe. Od końcowych tez, a właściwie konkluzji, winno się oczekiwać prostoty i ważkości merytorycznej, wszak powinny one dać czytelnikowi pogłębione zrozumienie poruszanego problemu. Do ich sformułowania mgr Fornal użyła jednak żargonowego języka, którym posługiwała się stale we wcześniejszych partiach rozprawy. Wprowadzone zostały terminy i zwroty jak: „trajektorie mikroskopowych elementów”, „zachowania mikroskopowe”, „parametry makroskopowe”, które nie zostały wyjaśnione, co utrudnia zrozumienie wagi i znaczenia sformułowanych tez. Poza tym nie wiadomo, do czego wspomniana w innym miejscu zakończenia „równie elegancka teoria” miałyby się odnosić – do testowania drugiej hipotezy Autorki, czy też do wszelkich koncepcji emergentystycznych.

Główna teza rozprawy sformułowana w końcowych wnioskach rozprawy jest niemniej wyrażona, Autorka pisze mianowicie: „emergentyzm niesuperwienientny uznaję za realną i atrakcyjną propozycję dotyczącą rozwiązania problemu umysł-ciało”. Wielokrotnie wcześniej zaznaczana, a teraz powtórzona teza prowadzi ostatecznie do całkiem przekonywającego wniosku, że tzw. przyczynowość odgórna jest pojęciem wartościowym i można ją utrzymać w sporze psychofizycznym jako właściwe dla stanowiska emergentystycznego rozwiązanie tytułowego problemu. Uwzględniając ewolucyjny punkt widzenia w rozważaniu problemu psychofizycznego, Autorka formułuje (za Ellisem) jeszcze jedną ważną konkluzję mówiącą o perspektywie czasowej pojawienia się w biologicznym organizmie odpowiednich stanów umysłowych (mówi wprawdzie niezbyt zręcznie o „momencie pojawienia się świadomego umysłu”, s. 188). Mają się one wykazać (jak można mniemać z powyższego stwierdzenia) autonomią dalszego rozwoju i tym samym stać się niezależne od stanów fizycznych (biologicznych), co miałyby ostatecznie uprawomocnić stanowisko emergentystyczne, na rzecz którego argumentuje się w całej rozprawie.

Ważne z metodologicznego punktu widzenia są również uwagi mgr Fornal sytuujące się w dyskusowanej we współczesnej kognitywistyce i filozofii umysłu roli pojęć i kategorii

filozoficznych w badaniach naukowych, głównie w neuronaukach. Idąc za rozróżnieniem A. Brooka i P. Kołodziejczyka, Autorka wprowadza rozróżnienie na filozofię w kognitywistyce (tzw. neurofilozofię) oraz filozofię kognitywistyki. Ten drugi przypadek (przypadek filozofii określonej nauki, tak jak, dla przykładu, w filozofii fizyki czy w filozofii biologii.) jest o tyle ważny, że dostarcza metateoretycznych analiz nad tym, czym zajmuje się kognitywistyka (a czego zapewne sama by nie osiągnęła). Innymi słowy, jest to narzędzie metateoretyczne służące do rozstrzygnięć w obrębie samej kognitywistyki. Autorka zwraca ponadto uwagę na to, że dla rozważań w obrębie kognitywistyki – przykładowo nad relacją przyczynową w obrębie zjawisk psychofizycznych (oraz wyjątkami wobec niej) – filozofia może być specyficzną pretorią. Może mianowicie dostarczyć modeli, schematów pojęciowych, a także generować hipotezy bez konieczności ich testowania; pretoria (czy też metateoria) może ponadto spełniać wobec nauk o poznaniu i umyśle funkcje zarówno deskrypcyjne, jak i normatywne, a nawet deontyczne. Autorka zwraca także uwagę (za Brookiem) na fakt, iż dzięki filozofii kognitywistyki możliwa jest specyficzna translacja tematyki problemów psychofizycznych (znaczenia głównych kategorii) z języka psychologii potocznej na język nauk szczegółowych; jest to translacja z języka intensjonalnego na język ekstensjonalny, która może ponadto zachodzić w drugą stronę – z języka naukowego na potoczny. Rozpatrując wzajemne relacje między filozofią a kognitywistyką i neuronaukami Autorka formułuje następujący wniosek: „Filozoficzne pretorie przygotowują grunt dla teorii naukowych, poprzez odwołanie się do dwóch składowych: semantycznej i fenomenalnej, oraz wskazują, co może wchodzić w zakres zainteresowań nauk o poznaniu, w szczególności jeśli chodzi o składową fenomenalną” (193). Zauważa, że obok aspektu świadomościowego i samorefleksyjnego (nazwanego „fenomenalnym”, który był szeroko referowany we wcześniejszych partiach rozprawy) istnieje jeszcze aspekt semantyczny, co należy uznać za ważną uwagę. Niestety nie jest ona ani wyjaśniona, ani pogłębiona, a przecież zasługuje na pogłębienie.

Ocena struktury rozprawy oraz jej języka i stylu

Wydzielenie w rozprawie rozdziałów, w których omawia się, w pierwszej kolejności, kategorię emergencji i stanowisko emergentyzmu, a następnie zagadnienie warunkowania przyczynowego w obrębie emergentyzmu jako takiego, aby na końcu omówić problem główny, jakim jest teoria emergencji psychofizycznej, jest w zasadzie poprawną konstrukcją rozprawy. Rozprawa jest przykładem erudycyjnej monografii jednego problemu, przy czym ta erudycyjność (w istocie drobiazgowość i powtórzenia), dowodząc oczytania Autorki w literaturze przedmiotu, nie daje czytelnikowi rozprawy pogłębionego zrozumienia kwestii głównej – odgórnego determinowania. Zgrupowanie wielu rozległych tematycznie, wielowątkowych problemów szczegółowych, referowanych przy tym w ujęciu historycznym, jak i problemowym (jednak bez starannego ich rozdzielania), w trzech rozdziałach jest niekorzystne; lepiej byłoby wydzielić co najmniej dwa dodatkowe rozdziały. Niektóre tematy z poszczególnych rozdziałów są omawiane kilkakrotnie w różnych miejscach. Skutkuje to powtórzeniami tych samych stanowisk oraz tych samych autorów; zwłaszcza w rozdziale trzecim są powtórzenia w stosunku do treści rozdziałów pierwszego i drugiego. Taka kompozycja rozprawy nie ułatwia jej czytania i oceny.

Styl i język rozprawy nie są równe. Niektóre partie, w których stawia się problemy i ukazuje ich historię są napisane poprawnym językiem i w dobrym stylu. Wiele partii rozprawy, zwłaszcza te, w których referuje się stanowiska licznych autorów są jednak napisane językiem trudnym w lekturze. Autorka sięgając na ogół do tekstów trudnych (co trzeba uznać za niezaprzeczną wartość rozprawy), gdyż poświęconych tematyce tak filozoficznej (z tym jest najlepiej), jak i naukowej, głównie z fizyki, biologii i nauk

pokrewnych (wyłożonych w zbyt skrótowy sposób), omawia różne stanowiska, tłumacząc ich treść w nie zawsze jasny sposób. Przykładem tego jest nadmiar graficznych znaków i symboli logicznych używanych przy referowaniu stanowisk niektórych autorów; są one przywoływane z różnych opracowań i nie zachowują jednolitego charakteru w całej rozprawie, przeszkadzając, a nie ułatwiając, rozumienie referowanych problemów.

Są także usterki redakcyjne w całości pracy, która od strony typograficznej (ważnej dla czytania tekstu) jest niejednolicie zredagowana. Numeracja paragrafów rozdziału drugiego (w punktach od 5. do 7.) jest zarówno w spisie treści, jak i w samym tekście niepełna (jeden punkt jest ominięty). Podobnie jest z numeracją samych rozdziałów, z których dwa pierwsze oznaczane są cyframi rzymskimi zaś trzeci – arabską. Sprawą wątpliwą jest sposób sporządzenia bibliografii rozprawy doktorskiej. W wersji pierwotnej (otrzymanej przez recenzenta) była niekompletna; pewna część autorów i ich prac referowanych w tekście nie znajdowała się w bibliografii, chociaż ich treść była poprawnie referowana. Po jej uzupełnieniu (w oparciu o decyzję komisji doktorskiej, zakomunikowanej recenzentom) można uznać, że Autorka korzystała ze źródeł w sposób nie budzący zastrzeżeń.

*

Biorąc pod uwagę wspomnianą powyżej wartość rozprawy doktorskiej, głównie jej erudycyjny charakter oraz duży stopień złożoności i trudności interpretacyjnych ważkiego i szeroko opracowanego problemu emergencji, nawet pomimo pewnych usterek stylistycznych oraz redakcyjnych rozprawy doktorskiej magister Marzeny Fornal, wnosząc o dopuszczenie jej Autorki do dalszych kroków w procedurze przewodu doktorskiego.

Lublin, 25 września 2020 roku